



# Anketa st. strz. Żurka

urodzilem się w roku 1914. 16. IV. w rodzinie  
 zawód mój z cywila jestem uczniem w  
 roku 1939 kiedy zawięzucha wojenna proster-  
 wata nasz kraj o walki, kiedy barbarzyńca  
 wkroczył na naszą terytory aby zniszczyć nasz  
 kraj i naród, ja zostałem powołany do rezerwy  
 jak wielu innych dnia 28. VIII. 1939 powołany  
 byłem do KOPu do Borszczowa, stoi wielu innych  
 którzy zostali razem powołani po 3<sup>ty</sup> miesiąc  
 pojechali na front ja zostałem jeszcze w mojej  
 jechei drugiej turze. Niedługo potem wyjechał na  
 front bo reszta baona miała wyjechać 2 IX.  
 miastety już 17. IX. wkroczyli bolszewicy, Baon  
 KOPu Borszczów był w odległości 15 km od gru-  
 nicy bolszewickiej, Dnia 16. IX. meldowano iż  
 wojska sow. Koncentrują swoje wojska na  
 granicy, bez. była pogłoska iż to są manewry

z 16. II. na 17. II. w nocy zarządkowo alarm użyci  
i trwał do rana o godz. 6.45 rano. <sup>8479</sup> Cwicy  
sowieckie z blizady się do porzucenia dosta-  
liśmy rozkaz wycofać się do Czortkowa,  
zaczęliśmy się wycofywać i nie dożyliśmy  
do Czortkowi. nas okręzili z jednej strony  
a kawalerja z drugiej strony, ponieważ  
wycofali się do lasu i tam wyrwała się  
~~cała~~ potyczka lecz nas miodurna siła  
bo tylko jedna kupa miodurnego możyła  
się utrzymać, a więc część wojska  
do stała się do miasteczka, a reszta rozpu-  
szyła się po lesie. Czortki sowieckie jechały  
zupetnie odkryte i wielu bojacy są wie-  
domości że idą Polsee z pomocą, całą  
swą siłą parli na Zaleszczyki. Był tam  
odcigi granicy Rumanistki i utrudnie  
ucięćli wojskom Polskim.  
Fragment dostawia się do miasteczka

- 3 -  
<sup>8479</sup> po odroczeniu swięcon son. Krocyta brach-  
i w smytkich zotamirny zacyli braci do mi-  
noti: a w tem pomagała jej ludność żydowska,  
ukraińska, ja obcino i strach moich kłof.  
wiotze jak wojsko wroce do Roszar tej  
wycitane i niepotomnie to si uimom jak  
wadesie przedost son. i zabraie nas do mi-  
noti, przytem obicujac Roszar granstawa i petis  
zgijm i procomnik cyonilny. Do zabraciu  
miej do miasteczka prowadzili nas przez miasto  
Skete, rzeka Zbrucz, nas jencoin prowadzili  
bardzo ostro tak ze miedali nikomu podgto  
do nas z cyonilny ludnosci grozic smierci  
Kto odzwie się do cyonila. Jontia nas obito  
30 jencoin zaprowadzili nas na straznicz swoja  
i tam nas zamknijto do budynku bardzo  
malogo gdzie mogia się zmiescic 30<sup>tych</sup> do nas  
30<sup>tych</sup> tam zepchali i tak wiadmo bylo ze nie  
można się było ruszyć i tak całą noc i do

połud. 18. IX. Zaczęliśmy w tej budzie bez  
 jedzenia i picia dopiero rano nasz <sup>8479</sup> -  
 mieli gorzej wrochy między jako "Kipiatok"  
 18. IX popołudniu a było dość gorąco Kowoj na  
 Kowalek prowadził nas na Kowalek do miasta  
 Oszeńca i tam przystaliśmy na nocleg, jeśli nam  
 wcale nie powiedzieli i zaraz nas zatajowali na  
 maszynę i pomierli do K-Godolskiego tu dali  
 nam reszcie nam chleba, zupy, przespaliśmy kto  
 gdzie mógł, zrobili rewizje porabierali rzeczy  
 w chłubki zwoili jeńców 20. IX. na nocleg po-  
 międzyli żeby zabierać kto come bo idziemy  
 do przysięgi, i pomiędzyli w ten sposób kto  
 nie miałki to zdać na samochód otóż  
 niektórzy w pełni dali na samochód i  
 się pojechali a my na nocleg po przy-  
 byciu na stację, samochód wcale nie  
 pojechali a nas zatajowali do wagonów  
 tak od pierwszego chwili zaczęli nas om-

Kimie. Z Ramiusa Godolskiego zamierli nas  
 do Ciołkino podmi była jak kaidemu ma-  
 domo rybka, woda, i to w niedużej ilości  
 Kromkę chleba. W oborze Ciołkowie było  
 bardzo zimno, było to w lasach na  
 tarfapiskach z przetrzku nas było w jednym  
 oborze 3000 ludzi razem ofic. cywil. policja  
 po trzech tygodniach czasu rozdawali nas  
 do innego oboru, bardzo ostro znowi się  
 obokobabili i życie było bardzo marnie  
 1 kg. chleba na 10 osób ludzi na całą  
 dobę a czasem i na 2 dni doby i dwa razy  
 dziennie sromyńcy ale prawie samej  
 wody; to tylko doko doko nas dawał  
 będąc tam 5 tygodni czasu doko się  
 zamorali doko zachorowali a także  
 śmierci w powodu głodu i zimna.  
 Po doko razem z oficeraami to somieci  
 zaczęli się nad naszymi oficeraami przoni.

-6-

ich do roboty las rabać i do różnych robot  
szyniej co było miśnian bo nas rozlegryli.  
Do 54 godzinach z uornu swojemu osuistwam  
postępli z uamii pomiedniei w ten sposob  
Kto z ferencow zabrawych przer wiek pojedno  
do domu, a kto z ferencow zabrawych przer  
wremion zostawio w oborie. A wiec durio  
zaczio sie pisac do domu i ja tak samo  
zapisatem sie na te listy, do domu.  
zabrali nas do pociegu i wiekli przer  
3 dni, jeden raz na dobe dali jesce w  
ich stotorkach, kromie chleba tyzka  
zupy, do wagonow nie absultowac nie dali  
tylko czasem wody. Trzymieli nas do  
K-Rogu, tu nam dali na stoj jesce i  
mowili ze tak daleka podrozi to trzeba  
nas ogolie obrzyć, jak do domu pojedniey  
Jacy brudni. I nas wytaadowali z pociegu  
w nocy wprost do larwi, a szyniej

-7-

do stotorki i zaprowadzili do Kopalni rudy  
zelaznej. 1. maja. 3 dni my odpocahy  
pytamy sie kiedy do domu pojedniey  
a mi umowio ze przyszedi rok az do „siedmi  
listow zebny nas zatrzymaci na robote w  
Kopalni na jakich czas porobimy i zoste-  
niemy ich obywatelami i w ten czas poje-  
dniey do domu, bo tak nas „nie wospri-  
tawych“ nie moge pusci. W Krywym-  
Rogu pracowalem 8 miesiacy w Kopalni  
na 200 m pod ziemią, po kolana w wodzie.  
Do przyjezdnie do K-Rogu zaczeli nas namu-  
wici aieby podpisac ich obywatelstwo na  
6 miesiacy to przedrej pojedniey do domu  
ak miestoty amytli nie uwias bo mi bylo  
ocwiznikow i w Roine przestali nam  
otem brzegyc, ciglek ich szitruki moze  
pogadawki mowili ze wloski mi bednie  
wtedy bednie jak na stoni wlosy wyrosny.

wymusił musiałeś nas prawnie? Bili to u nas  
 w polsku bili to nie było co jest w Polsce, że  
 w nich jest dobre żeby przysię po ich stronie  
 do pracy zmuszali a kto im się sprzeciwił  
 to wytrwali na przemoc, przesłanali do  
 "Karcza" sadzieli, jeśli nie dążyli, mówili że  
 to "wredzieli wrodzi". Z poczynieniem musiałeś  
 wnieść nas do roboty a 19.4.40 r.  
 załodkach nas do wagonów i zamieśli  
 nas na terenie polski do m. Ostrafim  
 tu nas zapędzi do budowy szosy i te  
 poranny, jeśli dawałi niedług wyrobio-  
 wych norm. Z Ostrej Dury nas zani-  
 zli do miastki Hurecka pod Juremyst  
 tak samo na budowę szosy tu u nas  
 omawiali skarczynę szosy i pojedynczy  
 do domu, to jedynak jest Rianusino  
 Za mały procent wyrobionym sadzieli  
 do Karcza, praca była od 6lej do 7m.

byłoby bardzo swego się z nami obchodziłi  
 więcej pewnie dawałi do pracy a  
 wybandzi to i Kolbę uderzyłi bijąc. Najmiejcej  
 wyrzuali, psy polskie, i inne. Jeduch  
 Rwidy Polak z nosit to uderzyłi co  
 dążyłi się temu że przynajmniej ten czas że  
 wroci polskie i że znow staniemy w zme-  
 rtych szeregach z bronią w rękę i zapłacimy  
 że nasz ziemie zabrałiśmy przez woję-  
 ców że trzy naszych matek, siostr, dwo-  
 braci, zwa i dwoje. Za potrzebę ułki w  
 więzoli. Kierownicy u nas się odplacili  
 którzy tam byli firm obcowie nie  
 zysk, lecz część nas powstała to  
 jedynak użrzy na nas ten obowiazek  
 i przynajmniej ten dzień w Rianusino to  
 za pomocą Bastki odplacimy się  
 w Hurecka. To skarczynę drogę w  
 grudniu to nie mówimy czas do domu

cui nimis iusto trebe pruaie Olegam  
 wtedy pojedynmy do domu. <sup>8479</sup> dnia 6.11  
 1941 roku wymierzli nas do Janowca  
 tam nas budowa swry tade stupa nie  
 bytem bo nas przewiezli do Czerlau  
 Koto Gruske Jagiellouskiego w Kmitim  
 w Czerlauach bytem od 23.11 do 23.12  
 przy budowie lotniska do rozpozycia  
 wojny z Niemcami, kiedy rozpoczta  
 sie wojna to przestali wygadywac  
 na Holke, Anglie, i Ameryke. pre-  
 cetera mowili ze Anglia to "blad"  
 tylko cudzymi rzkami opiaci wy-  
 gadywali, a pryncip zabylu sie  
 Niemcow. 22.11 posilismy na prac  
 i od rana dalo sie zauwazyt much  
 samolotow na lotnisku prammie w  
 robota wieszta bo jui bylo wiadom.  
 ze wojna. I mieli wzmocniti konny

i nos z eigugli z pracy i 23.11 na wiez 8479  
 prowadzili nas na Grud-Jagiellouskie ale sie  
~~na~~ wrzucili bo Niemcy sie posuwali do  
 przodu. nteucras nas podit na pocietki  
 do Lrona nie wiedzali jesli przez ten  
 czas ani odpozyteln tak ze do Lrona  
 Raidy ledwie przyszedl. Re krobnie kie dym  
 zli to wieznicia escedoty kamberdownaty  
 miasto a pew wieznicze co robic usow  
 strzelali po nas tak ze kilka trupow  
 zostalo na wiezsen. L poczynili podstrze-  
 lali a pryncip w czasie podruiny kto wst-  
 amil w to to go oblijaki baguetem  
 albo tez strzelali, wiezdy dromocy a  
 Druopow zostal zabity str. Dziadek  
 z in. Lacke Wole, w obone Lborow  
 Kiedy nas zeprowadzili na odpozyteln  
 znalecilismy w pryncipie 5 trupow  
 naszych lencow ktorych boicy pobili

cieto ich zostaly pogrzebony obok oboru  
 Zboron, idac dalej Kryty Niemcy pro-  
 ciwili nam drogę na Jarupol i ucinali  
 nas Krijskiy porozumienie do Rosji  
 zaprozowali nas na Taję w miary i  
 tam obstawili nas Karabinami naszymi  
 mozymi w ogrozi Krijskiy i przynio-  
 podobnie uinili nas postrelac bo nie  
 mogli co z nami robic bez wysmkach  
 obroze do przejcia stoi nas wypro-  
 wadzilo i spornil coie sity tak ze  
 dwoie zostali po drodze ze zmi-  
 zeniem. Granice przekroczeni 29. II. 1941  
 i przyporozumieni nas do Wolocajsk  
 tam nas zastanowili do wagonow  
 do Starobielstke w oranie podniry  
 bardzo ostro nas prowadzili i jesc  
 dawali tak ze bardzo durno zosteli  
 wyzincowanych z wagonow uiniry try-

museli tej nocy. Samoznas to bylo soroco  
 karoli zamyczali okiennicy w wagonach bylo  
 ciemo ze niemozno bylo sie ruszyc, po Golubki  
 w wagonie do starobielstke przyjezdziemy  
 gotni Karidemu to pucy soroco z nami  
 pozamyczali nas w korakach i bardzo  
 ostro zabrali sie z nami obciadnie po  
 400 gr. chleba rozdaly nam to byl nasz  
 psutek. Wernie podniry w Niunickach  
 Koto Lmowa zginel od Kuli rewolwe-  
 rowej Gromek Bronistaw od lejtiua-  
 uta Sowieckiego. Odwoszenie sie N.R.W.  
 do juncow w Starobielstke byla bardzo  
 ite tak ze zdaroto sie ze tu bedni Koniec  
 Karidemu wrescie przyneli te eras  
 myzrotowis 24. II dzien zmiemy od-  
 marcie paktu Golsko-Sowieckiego  
 brachy nam ulzyli, politycy zabrali  
 otme nam uoinie a stopniowo

zaczęli opuszczać nasz obóz przestali  
 opowiadać o tem że Golski miałem a że  
 przyjdzieemy razem walczyć. Po przejściu  
 przez Jank. Wiśniewskiego zupełnie  
 zaszła inna sytuacja, zabiega się two-  
 rzyć Armię i wyspać do Focke obywateli  
 jestem w rozstaniu. Spełniam swój  
 obowiązek żołnierski

st. strz. Jeleń Mikolaj

6. B. 5. 18. B. 5.  
 Korp. Dowodzenia  
 pluton łączności